

SIŁA

Złączeni jedną myślą,
spojeni jednym du-
chem, owiani jedną
ideą — stanowić bę-
dziemy potęgę.

Wspólna moc tylko
zdolna
nas ocalić!

Oficj. organ Związku Robotn. Polsk. we Francji

WYCHODZI RAZ W MIESIĄCU.

Listy do Redakcji należy adresować:
„Société des Ouvriers Polonais” à LILLE, 19, rue de la Barre.
Téléphone 32.92

„SZCZĘŚĆ BOŻE W PRACY”

ROBOTNICZY POLSCY ŁĄCZCIE SIĘ!

Roczny Zjazd Delegatów Związku Robotników Polskich we Francji

odbędzie się w niedzielę, dnia 27-go marca 1927-go roku — w DOUAI (Nord), w Ratuszu (Hotel de Ville).
Początek o godzinie 10-tej przed południem.

Zarząd Główny Z. R. P. niniejszem podaje do wiadomości wszystkim prezesom filijnym i delegatom, że Walny Zjazd Delegatów Związku Robotników Polskich odbędzie się w DOUAI dnia 27-go marca b. r. w Ratuszu (Sala posiedzeń Rady Miejskiej.) — Początek o godzinie 10-tej przed południem.

PORZĄDEK DZIENNY.

- 1) Zagajenie Walnego Zebrania.
- 2) Stwierdzenie obecnych.
- 3) Wybór Prezydium.
- 4) Przemówienia powitalne.
- 5) Odczytanie protokołu z zeszłorocznego Walnego Zjazdu Delegatów.
- 6) Sprawozdanie doroczne Zarządu Głównego.
- 7) Sprawozdanie kasowe, potwierdzone przez Komisję Rewizyjną.
- 8) Dyskusja nad punktami 6-tym i 7-mym.
- 9) Sprawozdanie zarządów okręgowych i dyskusja.

- 10) Sprawozdanie z działalności Obrony Prawnej i dyskusja.
- 11) Wybór ustępujących członków Zarządu Głównego.
- 12) Wybory 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej.
- 13) Wnioski poszczególnych okręgów oraz projekty, dotyczące zmian organizacyjnych, administracyjnych i finansowych Związku Robotników Polskich we Francji.
- 14) Wolne wnioski i uchwały.
- 15) Zakończenie.

REGULAMIN ZJAZDU.

Filje, liczące do 100 członków, wysyłają na Roczny Zjazd jednego delegata w osobie prezesa.

Filje liczące ponad 100 członków, wysyłają dwóch delegatów na Zjazd, to jest prezesa i jednego członka, wybranego na zebraniu filijnym.

Koszta delegatów pokrywają skarb-

nicy poszczególnych filij z pieniędzy związkowych, a kwity przysyłają skarbownikowi głównemu wraz z obliczeniem miesięcznym.

Skarbnik główny nikomu nie będzie zwracał kosztów podróży w dniu Rocz-
nego Zjazdu Delegatów.

Filje Związku we Wschodniej Francji i Środkowej Francji winni porozumieć się i dla uniknięcia dużych kosztów za podróże mogą upoważnić piśmiennie jednego z prezesów, oraz wręczyć mu wnio-
ski, by reprezentował na Zjeździe kilka filij.

Nowopowstałe filje we Wschodniej Francji, które nie mają łączności z sąsiednimi filjami, mogą przestać upoważnienie dla vice-prezesa, druha Białego Ignacego, zamieszkałego w Freyming-Merlebach (Moselle) 4, rue de la Paix.

Nowopowstałe zaś filje w środkowej i południowej Francji, niemające łączności z sąsiednimi filjami i liczące ma-

ło członków, mogą upoważnić prezesa okręgu środkowej Francji, druha Brodzińskiego Jana, zamieszkałego w Roche la Molière, 28, Cité du Petit Moulin (Loire).

Roczny Zjazd Delegatów Z. R. P. zakończy się w ciągu jednego dnia, wobec czego wszyscy delegaci są proszeni o streszczanie się w swych przemówieniach.

Przy wejściu na salę wszyscy delegaci i prezesi będą musieli okazać swe legitymacje, dlatego też uprasza się zarządy filijne o wystawienie poświadczeń dla delegatów, udających się na zjazd.

Dla prezesa wystawia poświadczenie vice-prezes, a dla delegata — prezes.

Poświadczenia muszą być zaopatrzone w pieczęć filijną.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ROBOTN. POLSK.
WE FRANCJI.

LILLE, dnia 26. lutego 1927 r.

POSŁOWIE POLSCY

WE FRANCJI.

W ubiegłym tygodniu polscy parlamentarzyści w liczbie 21 senatorów i posłów przybyli do Francji, by zrewizy-
wa przedstawicieli ustawodawczych władz francuskich, którzy w ubiegłym roku gościli w Polsce.

Tego rodzaju wizyty przyczyniają się bezwzględnie do zbliżenia obu krajów oraz do wspólnego poznania się jak również dla zacieśnienia przyjaźni polsko-francuskiej, której potrzebę odczuwają jednakowo Francja jak i Polska.

Do dzisiejszego dnia trzeba powiedzieć otwarcie, że w Polsce wszystkie klasy społeczne wiedzą o Francji, stale interesują się Francją, oraz wierzą w szczerą Francję do Polski; — zupełnie jednak inaczej przedstawia się sytuacja u naszych przyjaciół — Francuzów.

Tużaj przyjaźnie i ze znajomością rze-
czy w stosunku do Polski odnoszą się tylko sfery rządowe, ustawodawcze, naukowe i poważna część inteligencji; — natomiast cała średnia burżuazja francuska nie docenia ważności przymierza Francji z Polską, uważając nas za ma-
lenki kraj o niskiej kulturze, którym Francja może jedynie opiekować się, lecz nigdy liczyć jako współprzymier-
nicę, mogącego stać łącznie z nią na straży pokoju w Europie.

O ile mniej pochlebna o Polsce jest opinia wśród robotników francuskich, którzy przed wojną nie słyszeli o Pol-
sce wcale lub względnie mało i obecnie nie mogą poprostu ośwoić z terminem: „Polak, jako obywatel 30-milionowego Państwa”, lecz stale uważają naszych

robotników za bardzo bliskich niem-
com, mówiących po niemiecku lub po rosyjsku.

Tylko nieliczne grupy robotników francuskich orientują się, że robotnik polski szczerze nienawidzi Niemców i że jest obywatelem wolnego Państwa, które zawsze stanie obok Francji i nigdy jej nie zdradzi.

Uważamy, że przyjazd parlamentar-
stów polskich do Francji ma niezmier-
nie ważne znaczenie, chociażby dlatego, by przekonać wygodną i mało intere-
sującą się zagadnieniami natury politycz-
nej burżuazję francuską i pewien od-
łam zacofanych robotników francuskich że Polska, to nie „petit-pays”, że Polska to nie kraj nędzarzy, którzy nie mają przytułku w swej ojczyźnie, lecz że ta Polska posiada tak samo ustrój demo-
kratyczny, jak i Francja i że jej przed-
stawiciele godnie witają najwyżsi do-
stojnicy Państwa i narodu francuskie-
go. — To jest według naszego zdania celem wycieczki.

Zupełnie mylnie zaczęły krążyć pogło-
ski w kolonjach, co powtórzyły nawet niektóre pisma emigracyjne, że jakoby posłowie przyjechali do wychodźstwa polskiego we Francji.

Chełlibyśmy wyprowadzić z błędu wszystkich, którzy tak myślą, i mocno podkreślić, że nie należy mieć pretensji do parlamentarzystów polskich, gdyż o-
ni przyjechali do przedstawicieli Fran-
cji, a nie celem zwiedzenia emigracji pol-
skiej we Francji.

Z drugiej strony, chełlibyśmy kategori-

cznie wyświecić sytuację, by parlamen-
tarzyści polscy nie mieli również złudze-
nia, że zetknęli się z wychodźstwem pol-
skim we Francji, oraz by prasa polska w kraju nie publikowała w przyszło-
ści wrażeń o wychodźstwie naszym su-
werenów, którzy będą mieli możność rozmawiać tylko z jednostkami wychodź-
stwa lub też ludźmi, specjalnie sprowa-
dzonymi na konferencję z parlamenta-
ryzami.

Wprawdzie w ostatnim dniu pobytu polscy parlamentarzyści przybędą do Lens — centrum zagłębia górnego naj-
liczniej zamieszkałego przez polaków i głównej siedziby największego syndyka-
tu górnego we Francji, lecz tutaj bę-
dą mieli możność zetknąć się tylko z przedstawicielami luźnych podsekcji polskich przy syndykacie C. G. T.

Dowiadujemy się z wiarygodnych źró-
deł, że poszczególni prezesi polskich podsekcji z całego zagłębia północnej Francji już dostali polecenie, by w dniu przyjazdu posłów wszyscy zjechali się do Lens za zwrotem przez Syndykat kosztów podróży, dniówek i djekt.

Zastanowiono się nawet czy na konfe-
rencję, zebranie lub wiec, które odbę-
dzie się w tym dniu w domu syndykalnym należy wpuszczać wszystkich robotni-
ków polskich lub też tylko tych, którzy należą do podsekcji i okażą się karta-
mi C. G. T.

Zresztą, czy będzie kontrola, czy też nie, to żaden z przedstawicieli Związku Robotników Polskich we Francji nie pójdzie do domu syndykalnego w Lens, by nie narazić się na nieprzyjemności tego rodzaju, jaka spotkała Gener. sekr. Z. R. P. druha Kalinowskiego ze stro-
ny prezesów podsekcji w roku ubie-
głym w czasie wycieczki posłów fran-
cuskich. Wówczas na zaproszenie se-
kretarza grupy parlamentarnej fran-
cusko-polskiej przybył druha Kalinowski do Lens i po chwili musiał opuścić dom

syndykalny wskutek niekulturalnego za-
chowania się kilku agitatorów z pośród polskich syndykatów.

Zarząd Główny Z. R. P., który chce współpracy z C. G. T. i decyduje się na-
wet, podporządkować sprawy zawodo-
we robotników polskich dyrektorowi tej-
że organizacji, jak również w swej de-
klaracji z dnia 2-go stycznia rb. wy-
raźnie oświadczył, że robotnicy pol-
scy, razem złączeni w autonomiczną or-
ganizację mogą stanowić część składową
Generalnej Konfederacji Pracy, lecz ten-
że Zarząd Związku nigdy nie zgodzi się
na różniczkowanie robotników polskich
w luźnych i niecentralizowanych grup-
kach oraz na wysuwanie niewyrobio-
nych przedstawicieli tychże grup do wy-
rażania ogólnej opinii wobec parlamen-
tarzystów polskich i francuskich.

Wiadomym ogólnie jest, że robotnicy polscy pragnęliby razem bronić swych
interesów i wspólnie przyjmować wszel-
kich drogiek sobie gości. O ile jednak
w tej chwili istnieje wśród pracującej e-
migracji polskiej sztuczne rozdwojenie,
o przyczyną tego jest nie idea i nie ró-
żnica w zapatrywaniach na kwestję so-
lidarności robotniczej, lecz zwykły ma-
terjalizm i dążność do panowania jed-
nych robotników nad drugimi.

Odnawianie kart identyczności.

Przypominamy członkom naszego
Związku, iż karty identyczności, które
winny być odnowione w tym roku, na-
leży zmienić w terminie do 31 marca
rb. Po tej dacie, ci, którzy nie zasto-
sują się do powyższego rozporządzenia,
będą karani i mogą się narazić na nie-
przyjemności, których uniknąć zawsze
mogą.

Niestuszną napaść.

Już od dłuższego czasu redakcja „Wiarusa Polskiego” umieszcza na łamach piśmie swego ataki, skierowane przeciwko sekretarzowi Z. R. P. i redaktorowi „Siły” druhowi Kalinowskiemu.

Uważając, iż wszelkie polemiki prasowe przynoszą więcej szkody wychodź-
twu niż korzyści oraz przyczyniają się do rozbijania organizacji robotniczych — postanowiliśmy nie odpowiadać na zjadliwą zaczepkę „Wiarusa Polskiego”, których ostrze jest zwrócone przeciw sekretarzowi Związku i deklaracji z 2 stycznia 1927 roku.

Druh Kalinowski odparł wszelkie czynione mu zarzuty na łamach „Głosu Wychoźcy” z dnia 27 lutego r. i swe oświadczenie będzie stale podtrzymywał, nie zwracając absolutnie uwagi na gróźby redakcji „Wiarusa Polskiego” i na sążniste artykuły w tym piśmie, gdyż w odpowiedzi redaktorom „Wiarusa” zmuszony byłby posługiwać się materiałem, dotyczącym działalności poszczególnych osób z „Wiarusa”, co druha Kalinowski uważa za nieetyczne i wysoce niesubtelne.

Wprawdzie ostatni artykuł w „Wiarusie Polskim” nie uwzględnił ani form ani też etyki dziennikarskiej w atakach przeciw druhowi Kalinowskiemu, lecz

my postępujemy według swej zasady, która głosi, że ludzie szlachetni przechodzą do porządku dziennego nad wszelkiego rodzaju małokulturalnymi i nieprawdziwymi nagankami.

Tembardziej nie możemy odpowiadać na osobiste zaczepki i calowicie zmyślane zarzuty, że jakoby druha Kalinowski zwracał się z deklaracją do wydawcy „Wiarusa Polskiego”, czyniąc mu ją kielbkiem propozycji dotyczącej tejże deklaracji.

Uważamy, że list druha Kalinowskiego umieszczony we „Wiarusie Polskim” został zupełnie zniekształcony przez redakcję tego pisma i różne dopiski „ze cera” zmieniły zupełnie treść tego listu, co jest także naruszeniem prawa dziennikarskiego przez „Wiarusa”.

Wiemy, że w najbliższej przyszłości zacząć się ukazywać na łamach „Wiarusa” listy anonimowe przeciw druhowi Kalinowskiemu i panegiriki na cześć wydawcy, pisane oczywiście w redakcji „Wiarusa”, lecz postanowiliśmy nie zwracać uwagi na tę niską pracę i iść prostą drogą do wykniętego celu, którym jest polepszenie bytu robotnika polskiego we Francji.

REDAKCJA.

RENTY KNAPSZAFTOWE.

Wiadomem jest, że knapszaft niemiecki wysła rentę zagranicę tylko obywatelom niemieckim. Obywatele polscy, którzy pobierali renty w Niemczech, którzy obecnie zamieszkują we Francji — nie mogą otrzymać renty, gdyż takową knapszaft zatrzymuje i wypłaca dopiero wtedy, jak rentobiorca przybędzie osobiście do Niemiec i użycza świadectwo stałego zamieszkania.

To dotyczy tych rentobiorców, którzy przybyli z Niemiec wprost do Francji.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa tych, którzy pobierali renty knapszaftowe w Niemczech, a potem udali się do Polski, skąd następnie wyjechali do Francji.

Otóż tacy rentobiorcy mogą otrzymać rentę z Ubezpieczeń Krajowych z Polski.

Związek już oddawna starał się, by to go rodzaj renty przesyłano do Francji przez Ubezpieczalnię Krajową opierała się na prawie, które opiewa, że rentobiorca, który dobrowolnie wyjechał z Polski, nie może otrzymywać renty zagranicą.

Zarząd Główny Związku Robotników Polskich oparł się temu, oświadczając, że wychodźcy przyjechali z Polski — nie dobrowolnie, lecz przymusowo, bo nie mogli znaleźć pracy i nie mieli z czego żyć. Sprawa ciągnęła się wprawdzie długo, lecz w końcu Zarząd Główny Związku Robotników Polskich otrzymał od Ubezpieczalni Krajowej następujący komunikat:

«Rentobiorcom, którzy ulegli wypadkowi w Niemczech i sprowadzili się do Polski przed 21 stycznia 1922 r. i tutaj policyjnie byli zameldowani, a później wyprowadzili się do Francji, należy się dalsza renta ze strony Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, pod następującymi warunkami:

1° Wypłata następuje tylko na wniosek uprawnionego wzgl. opiekuna który powinien upoważnić do odbioru renty osobę, mieszkającą w Niemczech.

2° Przed pierwszą wypłatą winien uprawniony dostarczyć poświadczenie swego obywatelstwa.

3° Co kwartał uprawniony winien na deskać poświadczenie policyjne na dowód życia.

Renty wypłacane są z dołu w rentach kwartalnych.

4° W tych wypadkach, w których ubezpieczony pracował lub rentobiorca pobierał rentę na terytorjum Niemiec i tam zmarł, a pozostali mieszkają na terytorjum Polski, przejmując obowiązki przynależne wypłacie renty odnośnie Ubezpieczalni niemieckiej (Punkt 2 i 4 odnosi się tylko do obywateli niemieckich).

Z dyskusji nad budżetem Min. Pracy.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Pracy i Op. Społeczej w dniu 7 lutego br. zasługuje na uwagę przemówienie posła Moleczyńskiego, ze względu że poruszone w nim zostały między innymi sprawy, dotyczące wychodźstwa we Francji. Dowiadujemy się z powyższego przemówienia że z sumy 58 milionów złotych, preliminowanych na Min. Pracy, przeznaczono 34 mil. zł. na bezrobocie. Należy stwierdzić, iż suma ta jest zbyt niska, choćby w porównaniu do wydatków w tej dziedzinie w roku zeszłym. Mówca przewiduje, iż w roku bieżącym bezrobocie znacznie wzrośnie, ze względu na zamknięcie granicy francuskiej dla emigracji polskiej. P. Moleczyński domaga się od Min. Pracy skorzystania z art. 8, celem pociągnięcia do wydatków świadczeń na bezrobocie, uprzedmiotowionych gmin miejskich oraz wiejskich, wreszcie domaga się podniesienia preliminowanej sumy przez Min. Pracy do 61 mil. zł.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Moleczyński poddaje surowej krytyce ustawodawczą działalność Ministerstwa oraz domaga się, by podwyższony przez Komisję Budżetową kredyt Państwa na opiekę nad emigrantami był użyty w sposób właściwy i efektywny w pierwszym rzędzie na opiekę nad wychodźstwem we Francji. Wreszcie daje słuszne zdziwienie na ustawiczne wycieczki delegatów Urzędu Emigracyjnego, celem jakoby poszukiwania i badania terenów nowych dla emigracji zamorskiej, jak w Brazylii, Meksyku, Turcji lub Algierze. Zdaniem mówcy należałoby ograniczyć się do tych terenów, które okazały się najbardziej przydatne dla naszej emigracji, a mianowicie zśrodkować cały wysiłek na emigrację do Brazylii i Kanady.

W zakończeniu posła Moleczyński w sposób ostry zaatakował osobiście ministra pracy p. Jurkiewicza, zaco został przywołany do porządku dziennego przez wicemarszałka Sejmu posła Daszyńskiego.

Manifestujący wniosek o skrócenie 100 zł. w dziale 1 § 1 z uposażenia p. Ministra pracy, jak wiemy, w trzecim czytaniu upadł.

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Pracy wykazała dobitnie, iż rząd obecny, preliminujący stosunkowo niski sumy na zasiłki dla bezrobotnych, ma nadzieję, iż bezrobocie to w roku bieżącym się zmniejszy. Przypuszczalnie w miarę wpływu podatków rząd będzie się starał, rozpocząć roboty publiczne, na wielką skalę, co zapewni pracę dla bezrobotnych i jednocześnie przyniesie znaczne korzyści dla kraju. Chroniczne już dzisiaj u nas bezrobocie domaga się jak najszybszej operacji.

O POLSKICH ROBOTNIKACH X ROLNYCH. X

Najstarszą emigracją, poszukującą we Francji pracy, są robotnicy rolni. Jeszcze wiele lat przed wojną liczne grupy rekrutowane przeważnie w Małopolsce, przyjeżdżały na ziemię francuską, gdzie po pewnym czasie potrafiły się poznać, z warunkami miejscowymi i zainstalowali się na stało. Nie było wówczas wśród nich niezadowolonych, chociaż nie istniały w tym czasie Urzędy Emigracyjne, ani władze opiekuńcze, ani też żadne organizacje. Prawda, przedwojenne wymagania robotnika były znacznie skromniejsze, płaca ich jednak stosunkowo nie była mniejsza od dzisiejszej.

Polscy robotnicy rolni położyli duże załugi w uprawianiu ziemi, która ich przyciągała, wielu z nich w czasie wojny spełniło powinność wojskową, nie jeden padł w obronie tejże ziemi. Załugi te zostały stwierdzone przez powa-
żne osobistości.

To też kiedy wojna europejska pochłonięła wielu rolników francuskich, kiedy zabrakło rąk do uprawiania roli, w pierwszym rzędzie Francja zwróciła się po tę siłę roboczą do swej sojuszniczki Polski, gdzie siły tej ciągle jest nadmiar. W r. 1922 i 1923 specjalnie delegacje francuskie zaangażowały dziesiątki tysięcy naszych rodaków do pracy na roli. Warunki, które zostały zawarte w specjalnych umowach, nie były najgorzej. Niestety spadek franka oraz może zła selekcja kandydatów na wyjazd spowodowały, iż tradycyjna opinia o wysokiej wartości polskiego robotnika rolnego zaczęła się psuć. Szczególnie wysocze zaskądziły Polakom bardzo liczne i nieprawne zerwania kontraktów, co wywołało nawet interwencję w Między narodowym Biurze Pracy. Obecne obostrzenia w tej dziedzinie ze strony Ministerstwa Rolnictwa przyczyniły się do polepszenia sytuacji, raz jednak uszkodzonej opinii nie łatwo będzie naprawić.

Zrywania kontraktów przez polskich robotników rolnych należy sobie przede wszystkim tłumaczyć kolosalną różnicą płacy robotnika przemysłowego i rolnego, oraz łatwością znalezienia tej pracy w mieście w charakterze robotnika niewykwalifikowanego. Oczywiście jest, że częściej również zdarzały się nadużycia ze strony pracodawców, którzy starali się jaknajbardziej wyzyskać nie mogącego sobie znaleźć opieki robotnika polskiego. Rozsiani po licznych fermach polscy robotnicy rolni nie tworzy nigdzie poważniejszych skupień, a więc i organizacji samopomocowych. Władze konsularne zbyt są daleko, by mogły skutecznie interwenjować w wypad-

kach, kiedy tym biednym paryasom dzieje się krzywda. A w obecnych warunkach bodajże najbardziej są wyzyskiwani właśnie robotnicy rolni. Płace nie zmierzają niskie, ubezpieczenie społeczne prawie ich nie dotyczy. W razie wypadku przy pracy towarzystwa asekuracyjne, do których należy pracodawca, czynią wszystko, aby należnych prawnie zasiłków, lub przepisanej renty za wszelką cenę nie wypłacić. W wypadku, kiedy im się to nie udaje, starają się w porozumieniu z pracodawcą zmniejszyć wysokość płacy lub procentu niezdolności do pracy, wyznaczonego przez lekarza asekuracyjnego. Dlatego też w obecnych warunkach najbardziej potrzeba zorganizowania się tej właśnie kategorii robotników polskich, a przede wszystkim konieczna im jest pomoc prawna. Jedyną tylko organizacją mogłaby być tylko Z. R. P., który posiada już wiele filii robotników rolnych, niestety nie obejmując on jeszcze znacznej ilości robotników tej kategorii. W zrozumieniu własnego dobra robotnicy ci winni dążyć do tworzenia swych filii, któreby mogły należeć do Centrali Z. R. P. Obowiązkiem również prasy emigracyjnej jest, zwrócić znacznie większą uwagę na robotników rolnych, uświadamiać ich o potrzebie organizowania się, celem obrony swych własnych interesów.

Z drugiej strony Urząd Emigracyjny winien pouczać naczynych wychodźców, że masowe zrywanie kontraktów stawia w trudne położenie nie tylko danego osobnika, ale całą politykę emigracyjną. Nie należy zapomnieć, że mimo przejściowego obecnie przeżywanego kryzysu Francja w latach najbliższych będzie odczuwała bardzo duże zapotrzebowanie, szczególnie na robotników rolnych. Należy sobie to zanotować, że po przykrych doświadczeniach z robotnikami polskimi, Francja może zwrócić się w poszukiwaniu siły roboczej do krajów innych, pozostawiając w Polsce nadmiar tej siły, co napewno nie zmniejszy stale trwającego u nas bezrobocia.

Przedewszystkiem zaś powinna być zwrócona uwaga miarodajnych czynników na wysokość płacy w rolnictwie oraz na różnorodność obecnej skali tychże plac. Winna być również ustalona faktyczna norma w wartości pieniężnej całkowitego utrzymania robotnika rolnego, co jest koniecznym w razie niebezpiecznego wypadku przy pracy, przy ustaleniu zasiłków lub też renty. Warunki, w jakich obecnie przebywają we Francji polscy robotnicy rolni, winny obudzić większe zainteresowanie zarówno władz jak i organizacji polskich.

Dane statystyczne dotyczące bezrobotnych, korzystających z funduszu bezrobocia.

Francuskie Ministerstwo Pracy podało ostatnią statystykę, dotyczącą ilości bezrobotnych, pobierających zapomogi z biur departamentalnych lub miejskich. Ze statystyki tej widzimy, że ilość bezrobotnych, pobierających zapomogi wynosiła w dniu 17 lutego br. 79,689 w przeciwieństwie do poprzedniej ilości 73,632. Czyli, że przyrost bezrobotnych powiększył się o 6000, z których 5700 przypada na Paryż i jego przedmieścia.

Poniżej podajemy według danych oficjalnych ilość bezrobotnych, korzystających z zapomogi w departamencie Sekwany i na prowincji.

W dniu 19 lutego 1927 ilość bezrobotnych w samym Paryżu oficjalnie zarejestrowanych wynosiła 36,023 (25,479 mężczyzn i 10,544 kobiet), zaś w tygodniu poprzedzającym powyższą datę ilość bezrobotnych wynosiła 33,476.

W innych miejscowościach departamentu Sekwany liczba bezrobotnych wynosiła 26,696, w tem 20,289 mężczyzn i 6,407 kobiet w przeciwieństwie do tygodnia ubiegłego, w którym liczba bezrobotnych wynosiła 23,514.

Co si ęłyce liczby bezrobotnych według poszczególnych profesji dep. Sekwany to się ona przedstawia następująco:

Przemysł metalowy 13,130 w tem 2,335 kobiet.

Przemysł drzewny 5,705.

Przemysł budowlany 5350.

Przemysł krawiecki 4500 w tem 3,393 kobiet.

Przemysł skórzany 3902, w tem 140 kobiet.

Przemysł spożywczy 2906, w tem 1044 kobiet.

Komunikacje 2140. Pracownicy biurowi 2186. Różni robotnicy 17,557, w tem 4962 kobiet.

W innych departamentach Francji ilość bezrobotnych oficjalnie zarejestrowanych przedstawia się następująco:

Rhone 3335; Nord 2874; Haute-Vienne 2258; Loire 1913; Ile-et-Villaine 802; Bouches-du-Rhone 786; Somme 781; Bas-Rhin 676; Seine-Inferieure 604; Loire-Inferieure 490; Tarn 346; Gard 299; Vaucluse 223; Maine-et-Loire 184; Merthe-et-Moselle 180; Loiret 155 itd.

W ciągu ubiegłego tygodnia 20 robotników cudzoziemskich przyjechało do Francji z których 3 dostało się do przemysłu miejskiego, a 17 do rolnictwa. Liczba robotników cudzoziemców w ostatnim tygodniu, którzy opuścili Francję wynosiła 21656.

Bezrobocie we Francji a Polacy.

Przewidywania optymistyczne w sprawie obecnego bezrobocia we Francji do tychczas nie sprawdzają się. Z każdym tygodniem oficjalne komunikaty Giełdy Pracy wykazują, iż liczba bezrobotnych stale wzrasta. Ostatnio liczba ta przekroczyła 80 000 ludzi oficjalnie notowanych, co stanowi zaledwie połowę liczby bezrobotnych; bardzo znikomą tylko część otrzymuje niewielkie zasiłki pieniężne. Ze wszystkich okręgów przemysłowych Francji najgorzej przedstawia się okręg paryski. Czynię dalsze przewidywania iacoby bezrobocie, jest niezmiernie trudne, ze względu na nie ustaloną jeszcze konkretnie politykę finansową obecnego rządu. Rewaloryzacja lub też stabilizacja franka na obecnym poziomie jest tak ryzykownym krokiem, iż zdobyć się na niego nie może rząd Poincarégo, który posiada całkowite zaufanie opinii publicznej. Z drugiej strony na widownię rynków europejskich coraz w potężniejszych rozmiarach wkraczają Niemcy, wypierając zewsząd do niedawna bardzo tanie produkty francuskie.

Wobec tych niesprzyjających dla przemysłu we Francji koniunktur, zagadnienie bezrobocia staje się palącą kwestią, która jest szczególnie rozstraszana zarówno w parlamencie, jak i na łamach fachowych pism, szczególnie interesujących się sprawami robotniczymi. Najśluszniejsze stanowisko z ogólnego punktu widzenia zajęły w tej sprawie Związki Zawodowe Robotników, projekty ich jednak mimo znacznych wpływów w sferach rządowych, dotychczas nie mają widoków realizacji. W tej tak ciężkiej dla klasy robotniczej chwili w niebywałe trudnej sytuacji znalazł się robotnik cudzoziemski. Nas oczywiście obchodzi najbardziej los emigranta polskiego, poszukującego dziś bezowocnie jakiegokolwiek pracy.

Obawa bezrobocia na północy Francji w okęgach górniczych, a więc najciężniej obsadzonych przez Polaków, w najbliższym czasie nie zagraża. Należy również to stwierdzić, że zastąpić górnika polskiego lepszym pracownikiem w żadnym wypadku nie daloby się tak łatwo.

To też o los tej kategorii naszych emigrantów przynajmniej w obecnym okresie obawiać się nie trzeba.

Gorzej się sprawa przedstawia z tymi, którzy stracili pracę, albo jeszcze pracują w okręgu paryskim. Surowe ostrzeżenia paszportów ze strony władz francuskich oraz wyjątkowe, nieprzychylnie stanowisko pracodawców do emigracji polskiej w okręgu paryskim, jak również niedostateczna pomoc materialna ze strony władz polskich powodują, że życie robotnika polskiego w Paryżu staje się dziś nie do wytrzymania. Wyrzucony na bruk przez pracodawcę, wyrzucany z biur pośrednictwa pracy, gdzie napróżno całymi dniami wystaje bezowocnie, wyrzucany z przepolnionych baraków, bez jakiegokolwiek pomocy materialnej ze strony władz polskich, staje się robotnik polski w tych warunkach wódczą, na którego w krótkim czasie zwróci uwagę policja, wówczas niejednokrotnie i najdoleńszy robotnik dostaje się do aresztu, a dalszy jego los jest wiadomy.

W Paryżu utworzył się Komitet pomocy bezrobotnym, pod przewodnictwem p. ambasadorowej Chłapowskiej. Komitet ten jednak, zamiast konkretnej pomocy, czy to w postaci pieniężnej, czy też w formie tworzenia przytułków, gdzie pozostający bez pracy nasz rodak mógłby znaleźć dach nad głową i cokolwiek kśrawy, komitet ten raczej uważa się za upoważnionego do zabierania głosu i wydawania swej opinii, co do stanu faktycznego bezrobocia wśród Polaków. A opinia komitetu jest zbyt optymistyczna.

Fakty, nieraz bardziej wstrząsające fakty są zaprzeczaniem powyższego.

Od komitetu tego, jeśli się utworzył, a istnienie jego jest dziś niezbędną koniecznością, domagamy się, by działał, by naprawdę był pomocą dla tych nieszczęśliwych, którzy dziś napróżno wycierają łzy, błagalnie wyciągając o tę pomoc rękę. A jeśli chodzi o współpracy w tej palącej dziś kwestii, to polskie organizacje robotnicze, zorganizowane na północy Francji, gotowe są każdej chwili do wzięcia w niej udziału.

Komunikaty.

KOMUNIKAT Konsulatu R. P. w Lille.

Formalności przedślubne, obowiązujące obywateli polskich, przebywających we Francji:

Zasada: obywatele polscy, mający zamiar wstąpić w związek małżeński, podlegają formom, wymagany przez prawo francuskie:

1) jeżeli ślub zawarli we Francji był ważny prawnie w Polsce, osoby pochodzące z zaboru austriackiego i b. zaboru rosyjskiego, winny zawrzeć po ślubie cywilnym ślub kościelny.

2) osoby, mające zamiar wstąpić w związek małżeński, są obowiązane przedłożyć w Urzędzie Stanu Cywilnego (na merostwie):

- a) świadectwo do ślubu, wystawione przez konsulat.
- b) metryka urodzenia wraz z tłumaczeniem.
- c) carte d'identité, niepełnoletni, którzy nie skończyli 21 rok życia, rozumie się obojga płeć — pozwolenie rodziców, o ile zaś ci nie żyją — pozwolenie opiekuna.

3) Aby móc otrzymać z konsulatu świadectwo do ślubu należy się zgłosić samemu, mężczyźni i kobiety (bez pośredników) osobiście lub pisemnie (listem poleconym) i przedłożyć:

- a) dowód obywatelstwa polskiego (paszport).
- b) metrykę urodzenia, nie starsza niż sześć miesięcy.
- c) świadectwo stwierdzające stan kawalerski, względnie panieński, wydane przez proboszcza parafji, względnie stanu cywilnego, a potwierdzone przez oboje strony — i
- d) (tylko mężczyźni) książkę wojsko-

wą, względnie zaświadczenie zwolnienia lub rejestracji.

4) Mężczyźni w wieku poborowym zdolni do służby wojskowej, a którzy z różnych powodów w wojsku polskim nie służyli, muszą złożyć umotywowane podanie w konsulacie, z prośbą o wydanie pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego.

5) o ile narzeczeni mieszkają we Francji dłużej niż sześć miesięcy, ogłaszanie zapowiedzi w Polsce jest zbędne.

KONSULAT R. P. W LILLE.

Uwaga Redakcji: Niektóre merostwa żądają, by oryginały metryk były legalizowane przez konsulaty francuskie w Polsce lub Niemczech, zależnie od urzędu, który wydał metrykę.

KOMUNIKAT Konsulatu R. P. w Lille.

Konsulat R. P. w Lille zawiadamia, że posiada wielką ilość aktów nadania obywatelstwa polskiego, których dla braku dokładnych adresów i bliższych danych nie może doręczyć zainteresowanym.

Z uwagi na to Konsulat prosi, aby wszyscy ci, którzy złożyli wnioski o nadanie obywatelstwa, a dotychczas aktu nadania nie otrzymali i obecnie zamieszkują w dep. Nord i Pas-de-Calais, zechcieli nadesłać do konsulatu w Lille następujące dane:

- 1) Imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia osób, które złożyły wnioski o nadanie obywatelstwa polskiego (mąż za żonę i za swe dzieci do lat 18-ty).
- 2) Ostatnie miejsce zamieszkania przed przybyciem do Francji.
- 3) Imiona rodziców i panieńskie nazwisko matki.

4) Numery paszportów oraz daty i na-

zwa urzędu, który paszporty wystawił.

5) Dokładny adres obecny.

Należy nadto podać w którym urzędzie i w jakim czasie składał petent wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego i jakie dokumenty dołączono do podania.

Konsulat zaznacza, że należy bezwzględnie unikać nadsyłania zbiorowych zgłoszeń.

Zgłoszenie winno odnosić się tylko do jednego nazwiska t. j. mąż, żona i dzieci do lat 18-ty.

KONSULAT R. P. W LILLE.

KOMUNIKAT

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu komunikuje, że osoby przemieszczające się z Francji do Polski i zabierające z sobą przedmioty używane, meble, rowery, maszyny do szycia itp., winny sporządzić dokładny spis, potwierdzić go w najbliższym konsularnym urzędzie i następnie zgłosić się we właściwym konsulacie polskim celem uwierzytelnienia dokumentu.

Zaświadczenia celne, wydawane dotychczas bezpośrednio przez konsulat przy opuszczaniu Francji, zostają z chwilą ukazania się niniejszego komunikatu zniesione.

KOMUNIKAT KONSULATU R. P. W LILLE

w sprawie przesunięcia terminu stawienia się do poboru urodzonym od 1898 do 1906 roku włącznie a zamieszkałym zagranicą.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych Konsulat R. P. w Lille odwołując poprzednie swe komunikaty, niniejszem podaje do wiadomości wszystkich poborowych, obywateli polskich, zamieszkałych w departamentach Nord i Pas de Calais, że w 1927 r. nie będzie przy tutejszym konsulacie Komisji Badań Wstępnych i wszyscy poborowi, którzy są zarejestrowani lub zarejestrują się w przyszłości w konsulacie R. P. w Lille otrzymają z tutejszego Urzędu obojętnie zaświadczenia o przesunięciu terminu ich stawienia się do poboru aż do odwołania. Zaświadczenia te będą wysyłane każdemu poborowemu pocztą.

Podając powyższe do wiadomości konsulatu R. P. w Lille wzywa wszystkich poborowych, obywateli polskich, urodzonych od 1898 do 1906 r. włącznie, a zamieszkałych w dep. Nord i Pas de Calais, którzy dotychczas nie zarejestrowali się w tutejszym konsulacie, by w najbliższym czasie uskuteczniili tę rejestrację, poczem dopiero otrzymają wspomniane wyżej zaświadczenia.

Poborowi, którzy zarejestrowali się w Konsulacie i posiadają obojętnie zaświadczenia winni zakomunikować obojętnie swój ścisły adres, o ile adres podany przy rejestracji jest już nieaktualny.

Powyższe nie dotyczy poborowych:

a) przebywających zagranicą czasowo (na kuracji, wyjazdach, studiach itp.).

b) tych, którzy wyjechali z kraju nie legalnie w celu uchylenia się od służby wojskowej,

c) wszystkich tych, którzy stawali już przed Komisją Poborową w kraju.

Sprawa wyborów do kas chorych.

Prezosi filji Lens przeciw Zarządowi Kasy Chorych O unieważnienie wyborów.

Sprawę udziału Polaków w wyborach do Kas Chorych poruszaliśmy już niejednokrotnie. Konwencja zapewnia Polakom prawo do głosowania i do wybierania swych delegatów do zarządów t. zw. „Société des Secours Mutuelles”, które uważane były przez polskich delegatów do zawierania konwencji za normalne Kasy Chorych i słusznie, bo książeczki „Caisse de Secours” na terenie kopalni Lens do dzisiejszego dnia noszą napis na pierwszej okładce: „Société des Secours Mutuelles”.

Dla ostatecznego wyjaśnienia sprawy zarząd związku R. P. za pośrednictwem przesów filijnych w obrębie kopalni Lens oddał sprawę do sądu o unieważnienie wyborów, które odbyły się bez udziału robotników polskich, będących członkami kasy.

Warunki wyjazdu do Kanady.

W sprawie wyjazdu do Kanady, Konsulat R. P. w Lille udziela następujących informacji:

I. Emigranci, zamierzający wyjechać do Kanady, muszą odpowiadać następującym warunkom:

1. Muszą być wolni od chorób i posiadać zdolność do pracy fizycznej.
2. Muszą posiadać przynajmniej znajomość czytania w jednym dowolnym języku;

Uwaga: Warunek ten nie dotyczy ojców i dziadów starszych, ponad lat 55, żon, matek, babek lub córek niezamężnych, lub wdów, z zastrzeżeniem, o ile nie zachodzą inne ku wyjazdowi przeszkody.

3. Muszą być z zawodu rolnikami.
4. muszą posiadać — prócz kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca przeznaczenia — jeszcze do okazania w Kanadzie 25 dol., jeżeli chodzi o samotnego robotnika rolnego i od 200 do 400 dol. jeżeli chodzi o rodzinę robotniczą. Suma ta pozostawiona jest do uznania przedstawicielowi kompanii kolejowej.

5. nie mogą być w wieku ponad lat 50;
6. muszą posiadać ważny paszport wydany przez władze (krajowe lub konsularne) Rzeczypospolitej Polskiej.

II. Instancją rozstrzygającą we Francji o dopuszczeniu emigrantów do Kanady, przeprowadzając badania, udzielając wszelkich poszczególnych informacji oraz obojętnie wty jest: „Commissaire Canadien de l'Immigration” (Adres: Paris, 62, Boulevard Haussmann).

III. Informacji, dotyczących wyjazdu do Kanady, udzielają także przedstawiciele kompanii kolejowych — Canadian Pacific Railways (Adres: Paris, rue Scribe N° 7); które po ustaleniu, że zgłaszający się odpowiadają przepisom emigracyjnym, wydają im certyfikaty. Osoba, która otrzymała certyfikat, otrzyma bezwzględnie wizę kanadyjską, wydawaną przez konsularza imigracyjnego w Paryżu.

IV. Niezbędnym warunkiem na wyjazd do Kanady jest posiadanie powyższego certyfikatu.

V. Komisarz Imigracyjny w Paryżu udziela wszelkich bliższych informacji bezpłatnie.

VI. Konsulat przestrzega przed wszelkiego rodzaju pośrednikami, którzy wydają pieniądze od nieświadomych osób oraz zwraca uwagę na to, że ze względu na znaczną w niektórych wypadkach odległość miejsca urzędowania kompanii kolejowych, a temsamem znaczne koszty podróży, przygotowania do wyjazdu mogą poczynić tylko ci, którzy odpowiadają w zupełności wymienionym wyżej warunkom.

Uwaga: Niech każdy zainteresowany zachowa sobie powyższe wyjaśnienia, bo na pytania, dotyczące wyjazdu do Kanady, w przyszłości już nie będziemy odpowiadali. Po szczegóły należy się zwrócić do wyżej wymienionych instytucji.

ROZPRAWY RENTOWE z dnia 14. lutego 1927 w Trybunale Cywilnym w Béthune.

Kopalnia Dourges:

Borowjak Ignacy: renta 335 fr. rocznie; stopień niezdolności zarobkowej 10 proc. pocz. od 9. 6. 26.

Chara Stanisław: odroczone na 2 miesiące celem zebrania rzeczowych dowodów, iż rodzice sp. Chary byli na jego wyłącznym utrzymaniu.

Chechelski Franciszek: odroczone, by mógł zbadać się przez prywatnego lekarza.

Kopalnia Courrieres:

Dekert Jan: roczna renta 300 fr. 11 proc. od 1. 7. 26.

Dombek Walenty: podpisano protokół ugody. Renty nie przyznano.

Kosciatkowski Michał: sprawa została przekazana do Trybunału, ponieważ zainteresowany nie zgłasza się na rozprawę sądową. W rzeczywistości nastąpiło umorzenie akcji sądowej, wobec braku adresu zainteresowanego. Prawdopodobnie wypadek nie pociągnął za sobą żadnego zmniejszenia zdolności zarobkowej.

Kotelski Stanisław: 386 fr. — 15 proc. od 16. 8. 26.

Lewandowski Piotr: przekazano do Trybunału (skutek ten sam jak Kosciatkowski Michał).

Łączniak Maciej: 400 fr. — 16 proc. — 9. 8. 26.

Maj Stanisław: odroczone na dwa miesiące, gdyż rana się nie zagoiła.

Rojek Jerzy: przekazano do Trybunału, gdyż zawezwania sądowe nigdy nie dosięgają zainteresowanego. Należy zaznaczyć, że kopalnia ofiaruje rentę kalkulowaną na podstawie 10 proc. niezdolności zarobkowej.

Ślaski Ludwik: 219,91 fr. — 8 proc. — od 1. 3. 26.

Szczerba Piotr: 552,43 fr. — 22 proc. — od 20. 11. 26.

Szczerba Jan: 388,57 fr. — 15 proc. — od 1. 4. 26.

Toepfer Józef: odroczone na trzy miesiące. Adres zainteresowanego nie znany. Kopalnia ofiaruje rentę kalkulowaną na podstawie 6 proc.

Wasyków Jan: podpisano proces verbal de conciliation. Renty nie przyznano z powodu braku dowodów rzeczowych, że rodzice byli na wyłącznym utrzymaniu nieboszczyka. Kopalnia przyznała 500 fr. jednorazowej zapomogi, o ile konsulat zwróci się z odpowiednim wnioskiem.

Woźniak Wacław: To samo jak Wasyków.

Ujęk: 871,9 fr. — 35 proc. — od 15. 2. 1927.

Kopalnia Bruay:

Bieron Józef: 285,60 fr. — 12 proc. — od 1. 12. 1925.

Habera Józef: przekazano do Trybunału. Adres zainteresowanego nie znany.

Macioszek Józef: podpisano proces verbal de conciliation. Renty nie przyznano, ponieważ nie ma odwodu, że nieboszczyk utrzymywał rodziców. Przedstawiciel kopalni przyrzekł ewtl. zapomogę jednorazową, o ile konsulat zwróci się z odpowiednim wnioskiem.

Kopalnia Bethune:

Ziętara Stefan: 237 fr. — 10 proc. — od 3. 12. 26 r.

Kopalnia Liévin:

Piskorek Stanisław: nastąpiła ugoda z kopalnią. Renty nie przyznano w braku zmniejszenia zdolności zarobkowej.

Sikorski Andrzej: wypadek śmiertelny, wdowa otrzymuje 1111,14 fr., dzieci 2222 fr. poczynszy od 28. 8. 26.

Kopalnie Noeux:

Kowalski awrzyu: nie przyznano renty. Nastąpiła ugoda z kopalnią.

Slota Jan: 319,14 fr. — 12 proc. — od 17. 2. 26.

Zygowski Józef: nie przyznano żadnej renty, ponieważ nie zachodzi redukcja zdolności do pracy, podpisano protokół ugody.

Kopalnia Ostricourt:

Bocheńska Aniela: odroczone na kilka miesięcy, gdyż zainteresowana będąc małoletnią nie może powziąć żadnej decyzji. Ojciec natomiast nie chce udzielić pełnomocnictwa adrec. Porozumienie się w tej sprawie z dyrekcją kopalni.

Dąbrowski Jan: 772,55 fr. — 30 proc. — od 1. 2. 26.

Werdecki Tomasz: 487,20 fr. — 20 proc. — 16. 10. 26.

Golata Jerzy: 504,35 fr. — 20 proc. od 15. 123. 26.

Jacinski Michał: odroczone na 6 miesięcy. Adres nie znany.

Kiszka Franciszek: odroczone na 6 miesięcy. Adres zainteresowanego nie znany. Kopalnia ofiaruje 22 proc.

Kobyłarz Jan: Wyznaczono lekarza sądowego p. Bedart w Lille.

Krzemiński Paweł: odroczone na 2 miesiące. Adres zainteresowanego nie znany. Kopalnia ofiaruje 25 proc.

Majchrzak Józef: wypadek śmiertelny Kopalnia ofiarowała rentę dla wynoszącą dla wdowy 20 proc. i dla dzieci 40 proc. czyli zgodnie z ustawą z dnia 9 kwietnia 1898 r. Pomimo nalegań prezydenta Trybunału oraz przedstawicieli konsulat R. P. i Związku Robotników Polskich oraz Syndykatu Górniczego w Lens wdowa się nie chciała zgodzić na ofiarowaną rentę. Sprawa została przekazana do Trybunału. Wdowie zwrócono należycie uwagę na konsekwencje.

Miechniak Franc.: Wyznaczono lekarza sądowego p. Monnier w Douai.

Osiński Marcell: Ugoda bez przyznania renty.

Rogalski Bartł.: 559,95 fr. — 20 proc. — od 23. 12. 26.

Rojak Konrad: odroczone na miesiąc.

Turek Stanisław: 128,72 fr. — 5 proc. — od 15. 12. 26.

Zięty Franciszek: wypadek śmiertelny sprawę przekazano do Trybunału, zważywszy, że kopalnia nie chciała przyznać renty w drodze ugody, pomimo, że przedstawiono dowody rzeczowe stwierdzające, iż nieboszczyk był ży wicielem rodziców.

Zenbal Wiktor: odroczone na 2 miesiące.

Kopalnia Marles:

Blaszczyk Ludwik: nie stawiał się na rozprawę, przekazano do Trybunału.

Trzypionka Paweł: odroczone na 1 miesiąc. Należy zażądać od rodziców nieboszczyka świadectwa niezdolności do pracy zarobkowej. Uzyskanie renty jest możliwe.

Grabinski Franciszek: Podpisano proces verbal de conciliation. Nie uzyskał żadnej renty w braku dowodów, że rodzice byli na utrzymaniu zmarłego. Napisać do kopalni wniosek o przyznania jednorazowej zapomogi.

Krawczyk Józef: wyznaczono lekarza sądowego p. Faublane.

Majorezyk Wojciech: 182,28 fr. — 6 proc.

Nyżka Walenty: 256,45 fr. — 10 proc. — poczynszy od 31. 5. 26.

Przybowski Jan: protokół ugody bez przyznania renty.

Turek Jan: protokół ugody bez przyznania renty.

Wawrzyniak Jan: przekazano do Trybunału.

Wawrzyniak Michał: 80,03 fr. — 30 proc. — od 26. 6. 26.

Wesołowski Hipolit: 127,20 fr. 15 procent — od 20. 6. 26.

Włoszczyna Roman: 241,60 fr. — 10 proc. — od 29. 3. 26.

Lille, dnia 14 lutego 1927.

Odłożenie sprawy Hilszera:

Jak się dowiadujemy od adwokata p. Palewskiego w Paryżu, rozprawa przeciwko nauczycielowi Nury o powództwo cywilne ze strony druha Hilszera nie odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Douai w oznaczonym dniu 2 marca rb.

Odłożenie nastąpiło z przyczyn niezależnych od stron, jedynie wskutek zarządzenia wymienionego wyżej Sądu.

Ponowny termin nie został jeszcze wyznaczony.

Ruch organizacyjny.

FILJA AVION. Na walnym zebraniu które się odbyło 19. grudnia ub. r., został wybrany nowy zarząd, w skład którego wchodzi: Szkatulski — prezes, Jan Krawczyk — sekretarz, Leon Grywacz — skarbnik.

Szkatulski W., prezes.

FILJA BULLY. Nowy zarząd, który został wybrany na walnym zebraniu składa się jak następuje: Piwoński Józef — prezes, Zajdowiec Michał — sekretarz, Glapiak Jan — skarbnik.

Piwoński J., prezes.

FILJA PONT-DE-LA-DEULE. Na walnym zebraniu został wybrany następujący nowy zarząd: Wojtyśiak Władysław — prezes, Zdzieniecki — sekretarz, Turowski skarbnik.

Wojtyśiak Wl., prezes.

FILJA BRUAY-EN-ARTOIS. Na walnym zebraniu został wybrany nowy zarząd na rok 1927-my, który ukonstytuował się jak następuje: Napierała Szczepan — prezes, Matuszak — sekretarz, Ratajczak — skarbnik.

Napierała, prezes.

FILJA HARNES. Na walnym zebraniu w dniu 16-tym stycznia b. r. został wybrany następujący nowy zarząd: Duroczyński Wawrzyn — prezes, Figaniak — sekretarz, Grobelny Antoni — skarbnik.

Duroczyński, prezes.

FILJA SABATIER-RAISMES. Walne zebranie odbyło się 1-go stycznia b. r. Wybrano następujący zarząd na r. 1927: Pindara Wawrzyniec — prezes, Kozłowski Antoni — sekretarz, Steżala Wojciech — skarbnik.

Pindara W., prezes.

FILJA DOURGES. Na walnym zebraniu został wybrany zarząd na rok 1927 w następującym składzie: Oleszak Stefan — prezes, Dobiała Józef — sekretarz, Woźniak Ignacy — skarbnik.

Oleszak, prezes.

FILJA ANZINCOURT. Na walnym zebraniu został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: Stanisław Domagała — prezes, Bilin Andrzej — sekretarz, Andrzej Dżowniarek — skarbnik.

Domagała, prezes.

FILJA CALONNE-RICOUART. Na rocznym walnym zebraniu został wybrany zarząd na rok 1927-my, w skład którego weszli: Rapiejewicz Jan — prezes, Kurpisz Józef — sekretarz, Szwarowski Andrzej — skarbnik.

Rapiejewicz Jan, prezes.

FILJA REIMS (Marno). Nowy zarząd który został wybrany na walnym zebraniu, ukonstytuował się jak następuje: Karez Franciszek — prezes, Konstanty Milencki — sekretarz, Pietrasiewicz Józef — skarbnik.

Karez Fr., prezes.

FILJA LIBERCOURT. Na walnym zebraniu rocznym został wybrany zarząd na rok 1927-my w następującym składzie: Glapa Wojciech — prezes, Kornatowski Stanisław — sekretarz, Tarant Stanisław — skarbnik.

Glapa, Wojc., prezes.

FILJA JONDREVILLE. Na walnym rocznym zebraniu został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: Stefan Kaczmarek — prezes, Antoni Brychey — sekretarz, Antoni Matuszak — skarbnik.

Kaczmarek, prezes.

FILJA LOOS-EN-CHELLE. Nowy zarząd, który został wybrany na rocznym walnym zebraniu składa się z na-

stępujących członków: Majek Adam — prezes, Nowak Kazimierz — sekretarz, Wezeński Franciszek — skarbnik.

Majek Adam, prezes.

FILJA BEAULIEU. Na walnym zebraniu w dniu 1. stycznia b. r. weszli następujący członkowie do zarządu na rok 1927-my: Wojciech Domagała — prezes, Jan Napierała — sekretarz, Delfit Stanisław — skarbnik.

Drzymala, prezes.

FILJA MONCHECOURT. Na walnym zebraniu w dniu 5-go grudnia ub. r. został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: Michał Piotr — prezes, Borowiak Marcin — pułkownik — hrn Bartel Antoni — sekretarz, Lipowicz Jan — skarbnik.

Michał P., prezes.

FILJA CLOCHETTE. Nowy zarząd, który został wybrany na walnym zebraniu rocznym ukonstytuował się, jak następuje: Jan Szulc — prezes, Michał Późniak — sekretarz, Józef Posmyk — skarbnik.

Jan Szulc, prezes.

FILJA SALLAUMINES. Na walnym zebraniu, które się odbyło w dniu 2. 1. 27., został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: Tucholski — prezes, Roeh Józef — sekretarz, (skarbnik — vacat).

Tucholski, prezes.

FILJA LENS I. Na walnym zebraniu został wybrany zarząd na rok 1927-my w następującym składzie: Kowalewski St. — prezes, Nowaczyk Józef — sekretarz, Płocienniczak Jan — skarbnik.

Kowalewski, prezes.

FILJA VILLERS. Nowy zarząd wybrany na rocznym walnym zebraniu, ukonstytuował się jak następuje: Bączkiewicz — prezes, Koszucki Ludwik — sekretarz, Kumiński Antoni — skarbnik.

Bączkiewicz, prezes.

FILJA ST.-AVOLD. Na walnym zebraniu został wybrany na rok 1927-my następujący zarząd: Wojtecki Ludwik — prezes, Kłossowski Franciszek — sekretarz, Kowalski Józef — skarbnik.

Wojtecki Ludwik, prezes.

FILJA MONTCEAU-LES-MINES. Na rocznym walnym zebraniu został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: Walenty Grypezyński — prezes, Stanisław Grodński — sekretarz, Idzi Drygas — skarbnik.

Wal. Grypezyński, prezes.

FILJA COMENTRY (Allier). Nowy zarząd, który został wybrany na walnym zebraniu rocznym w dniu 9-go stycznia r. b., składa się z następujących członków: Michał Śliwiński — prezes, Antoni Kaptor — sekretarz, Franciszek Rajewski — skarbnik.

Śliwiński Michał, prezes.

FILJA CALONNE-RICOUART. Na zebraniu walnym został wybrany następujący zarząd na rok 1927-my: Woltanski Feliks — prezes, Bolesław Śmiejkowski — sekretarz, Piotr Piotron — skarbnik.

Feliks Woltanski, prezes.

Przedruk artykułów dozwolony tylko za podaniem naszego pisma jako źródła.

Nakładem: Związku Robotników Polskich wó Francji — z centralą w Lille.

Drukarnia: Imp. Dohar, Ferré — Lille.

Le Gérant: PAUL DEFONTE.